

This ebook is for the use of anyone anywhere in the United States and most other parts of the world at no cost and with almost no restrictions whatsoever. You may copy it, give it away or re-use it under the terms of the Project Gutenberg License included with this ebook or online at www.gutenberg.org. If you are not located in the United States, you'll have to check the laws of the country where you are located before using this eBook.

Title: Moja Beatrice

Author: hrabia Zygmunt Krasiński

Release date: January 22, 2009 [eBook #27871]

Most recently updated: January 4, 2021

Language: Polish

Credits: Produced by Jimmy O'Regan (Produced from images generously made available by CBN Polona <http://www.polona.pl>)

*** START OF THE PROJECT GUTENBERG EBOOK MOJA BEATRICE ***

ZYGMUNT KRASIŃSKI
MOJA BEATRICE

W KRAKOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU”
pod zarządkiem J. Łakocińskiego.
1878.

NAKŁADEM REDAKCYI „CZASU”

[4]

OD WYDAWCY.

[5]

Zebrane tu poezye, częściowo umieszczane w „Czasie”, uporządkowane zostały chronologicznie o tyle, o ile przy nich położył poeta datę dnia, roku i miejsca. Jako luźne kartki nie miały one żadnego tytułu; a że odnosiły się do osoby, której w „PRZEDŚWIECIE” Autor dał miano Beatrycy, osądziłem więc za stosowne nadać temu zbiorowi tytuł: „MOJA BEATRICE”, tém bardziej, że w pomienionym poemacie poeta powołuje się na Beatrycę i mówi, że ten „Anioł podobnie jak Danta z piekieł i jego wybawił z otchłani”. A dalej opowiadając jakby dzieje téj platonicznej miłości, odzywa się:

„W jednych my cierniów chadzali koronie,
Krew moich dłoni krwawiła twe dłonie,
I z jednych trucizn piekielnego zdroja
My pili razem, o Beatryx moja!”

Następne wiersze możnaby przypuszczać, że się odnoszą do tych, a w różnych chwilach wyśpiewanych zwrotek, które dziś podaję w jednym zbiorze, o czém poeta zlekka zdaje się natrącać:

[6]

„A jednak, jednak mój jęk, twe westchnienia
Zmieszane, złane, przebrzmiały na pienia!
Z dwóch smutków w duszne spojonych zamęcie
Wzbił się głos jeden...”

Dla miłośników wzniosłej liryki Zygmunta Krasińskiego „głos” ten powinien być pożądaną nowością, albowiem rzuca na dzieje jego serca i ducha takie same światło, jakie rzucają Sonety, Sirwenty i Kanzony Danta, na tajemniczą postać florenckiego poety.

Lucyan Siemieński.



Znasz co namiętność? czy ty wiesz co piekło?
 Gdy myśl jak skorpion w ogniu się przewraca?
 Gdy serce kipi żądzą szczęścia wściekłą,
 I życie życiem co chwila się skraca!

Neapol, 1839 r.

Czy wiesz co próżnia? czy znasz świat nicości,
 Gdzie wszystko zmarło, a żyć jeszcze trzeba,
 Żyć bez nadziei i żyć bez miłości,
 Patrząc się w niebo, nie wrócić do nieba!

Serce się moje w perzynę rozwiało!
 Byłem tak smutny, jak nocy milczenie—
 Byłem tak zimny, jak umarłych ciało—
 I tak samotny jak umarłych cienie.

Na ustach moich drgał śmiech żartobliwy,
 Ludzie go mieli za radości znamię—
 Ludzie mówili: „Jaki on szczęśliwy!”
 Jam tylko wiedział, że ten śmiech mój kłamie

[10]

Tak długom błdził na życia pogrzebie,
 Nie znałem duszy, coby mnie pojęła—
 Anim jej szukał, aż spotkałem ciebie,
 Równie samotną, żądza mnie zdjęła
 Jeszcze raz w życiu spojrzeć w twarz anioła:
 Jeszcze raz w życiu, nim zamknę powieki,
 Nim darń cmentarzy dotknie mego czoła
 Wyrzec do ciebie: „Teraz i na wieki.”
 Znów czuję węża, który mnie oplata
 Znów czuję Boga, który mnie porywa—
 Sen śmierci znika, a w obszarach świata.
 Hymn wniebowstąpień zewsząd się odzywa!

.....
 Jakaż to przestrzeń zielona podemną?
 Jakież sklepienie błękitu nademną?
 Wszystkimi marzeń zasiane tęczami,
 Wszystkich aniołów zasute skrzydłami..
 Słońc, gwiazd, księżyców okryte rojami!

Znów serce bije, to wiosna nadchodzi—
 Słyszę śpiew ptaków i czuję woń róży—
 Bujam po morzu—gdzieś w skrzydlatej łodzi
 Wody tak ciche, ach, nie będzie burzy.

[11]

Żagiel mój biały jak sztandar powija,
 Przewstwór lazuru ciągnie się przedmną,
 Ta, którą kocham może płynie zemną,
 Może w jój duchu mój duch się odbija?—

Może, gdy patrzy na te śliczne fale
 Głos tajemniczy szepcze jej do ucha
 Spowiedź méj duszy, i wszystkie me żale...
 —Tylko czyż ona tego głosu słucha?

A może teraz, gdy oczy zwróciła,
 A jam me czoło pochylił w cierpieniu
 Mówić coś chciała—lecz nic nie mówiła—
 Rękę jój tylko ścisnąłem w milczeniu.—

Czyż to nie widmo, które ja stworzyłem?
 I w chwili natchnień sam wywiodłem z siebie?
 Nie! tej postaci ja nie wymarzyłem!
 Ona przez Boga wymarzona w niebie!

I tu na chwilę tak krótką zleciała,
 Jak anioł siadła przy mej łodzi sterze;
 Ach, gdyby tutaj na wieki została!
 Śmiejąc się wiatry, że ja w szczęście wierzę!

Śmiejcie się fale, lecz płońcie powoli,
Żaglu mój biały nie pędź tak po brzegu.
Ten dzień mi jeszcze nie jest dniem niedoli,
I chciałbym wstrzymać jego chwile w biegu!

[12]

Gdy lądu dotkniesz, ona zaraz wstanie
I powie: "Żegnaj, bo wracam wśród ludzi!"
Cóż mi na świecie w tej chwili zostanie?
Niech więc mnie jeszcze ta chwila nie budzi!..

Niech jeszcze marzę, że mi ten dzień bogi
Na zawsze dali—że na wód krystalne,
Złały się razem losów naszych drogi
By płynąć w wieczność razem jak te fale!

.....
Jutro dopiero niech będę przeklęty!
Niech gwóźdź jej dłonią z piersi mi wyjęty
Padnie znów ostrzem i piersi przebije!
Niech jędrza nudy, która we mnie żyje
Mózg mój wydrąży na otchłań piekielną
Jak śmierć wystygłą—jak czas nieśmiertelną.—

Lecz jutro—jutro, a nie teraz Boże!
Tej reszty życia będę bronił wściekle—
Rozpacz mnie jutro czeka w mojem piekle,
Zostaw mi dzisiaj to błękitne morze!

BOLEŚĆ ROZŁĄCZENIA.

[13]



Czyż z Tobą wtedy raz ostatni byłem?
Smutnem przeczuciem dusza mi się żali,
Bo na tym świecie wszystko co marzyłem
Przeszło jak chmura i znikło w oddali!

Neapol 1839 roku.

I dla mnie rozdział jest godłem kochania
Bom ile razy w życiu nienawidził,
Los ze mnie wtedy połączeniem sztydził,
I gdzieś przeklinał, nie było rozstania!

Tych tylko wiecznie ze łzami żegnałem,
Których me serce czciło lub kochało—
I teraz, patrzaj, podobnie się stało—
Znać, gdzieś została, tam kochać musiałem.

Gdzież jesteś teraz? czy sama w komnacie
Dumasz nad dniami ubiegłych radości?
Gorżko ci w duszy po anielskiej stracie
I rozpacz matki na Twem czole gości—

[14]

A możeś poszła chodzić po nad brzegiem
Wód zwierciadlanych, gdzie fala spieniona
Konając stopy głaskała ci śniegiem—
Ja byłem wtedy przy Tobie—jak ona!

Jak ona, dzisiaj rozbity, daleki,
Nie wiem gdzie jestem, przed ludźmi się kryję—
Ona gdzieś w morzu przepadła na wieki—
W Twojej pamięci czy ja dotąd żyję?

Ona szczęśliwsza, bo poszła w głębiny,
Nie czując żalu, nie znając miłości,
Dla niej nie było uroku godziny
I dla niej nie ma rozstania wieczności!

Ona śpi teraz na koralu łożach—
żaden jej wicher rozbicia nie wróży—
A ja się błąkam po życia bezdrożach,
Miota mną burza i skonam wśród burzy!

Splugen 11 lipca 1840 r.

O ziemio włoska! dziś mi nie żal cię
 Za to, że wieczną ty się masz wiosną,
 Że po twych drogach święte mirty rosną,
 Że jak Archanioł twe słońce na niebie—
 I że jak Anioł bladawszego lica
 Świeci twój księżyc, niebios twych dziewica—
 Że z każdej w zmięczeniu tkniętej mórzy twych fal
 Bryzgnięta piana, jak diament się pali—
 Że po twych brzegach lecące luciole
 Tańczą noc całą w sennych kwiatów kole,
 Świecąc w powietrzu skrzydełek iskrami,
 Aniołki-stróżki nad twych łąk różami!

O ziemio włoska! dziś mi żal jest cię
 Za to, żeś smętną przeszłości królową;
 Nieszczęsną duchów nieśmiertelnych wdową,
 Żyjącą dzisiaj o zebraczym chlebie—
 Że z twoich wzgórzów, jak bogi żaloby,
 Płaczą nad tobą mężów twoich groby!
 Bo myślą tylko, a nie sercem całym
 Jam pojął odbłask zmarłych twych wielkości
 A wyższą piękność od twojej piękności
 Jam sercem poznał—i odtąd kochałem!
 Nie kuta z gładzi, ani malowana
 Choćby nadziemskim pędzlem Rafaela—
 Lecz dusza żywa, wśród duchów wielu
 W twarz Anielicy od Boga ubrana
 I cierpieć—kochać—na świat ten posłana!

[16]

O ziemio włoska, gdy w sercu żalobie
 Rzucam twe błonia, nie płaczę po tobie,
 Lecz za tę płaczę, którą zostawiłem
 Tam, na twych brzegach, gdzie z nią razem żyłem,
 Gdzie w każdej chwili, przez dni błogich wiele
 Jam jej powtarzał: „Kocham cię Aniele!”

O ziemio włoska, strzeż tego Anioła—
 Gdy wysp łańcuchem zamknięta dokoła,
 Patrzy z skał twoich na błękitne fale
 I może na mnie łzą tęsknoty woła—
 Mów jej północnym wiatrów twych powiewem
 Żeś na ostatniej granicy twoich skał
 Słyszała także mej rozpaczki żale—
 I żem cię żegnał miłości westchnieniem!

DO DUCHÓW.

[17]

(PRZY ŚWIETLE KSIĘŻYCA).

Sep. 1840.

Ja was wyzywam duchy czy anieli,
 Co na błękitu gwiazdach królujecie—
 Coście na wieki z czoła smutek zdjęli:
 Bom dziś szczęśliwszy na tym smutnym świecie,

Niż wy w niebiesiech—nie lękam się wzroków
 Waszych tęczanych i skrzydeł z płomienia—
 Jak wy dziś płynę wśród światła potoków—
 Jak wy, wznieść mogę nieśmiertelne pienia!

Tę, którą kocham, płaczącą widziałem—
 Łzą rozrzewnienia powrót mój witała—
 Odtąd sam cały na zawsze skonałem!
 Bom zlał się z duszą tej, która płakała.

Mówcie wy teraz duchy i anieli
 Czy w nierozłącznej z jej sercem jedności
 Duch mój niebiaństwa waszego nie dzieli?
 Choć pije z ziemskiej trucizny miłości?

Wyście spokojni—trwałem wasze szczęście—
 Na ziemi radość—choć nie z ziemi rodem—
 Dwa serca spaja w wznioślejsze zamęcie
 Bo zagrożone boleści rozwodem!

Są chwile ludzkie, o! wam niedościgłe,
 Wy od nas górniej i piękniej mieszkacie;
 Lecz serca wasze wśród niebios wystygłe!
 Co piorun szczęścia w nieszczęściu—nie znacie!

Co kropla rosy wśród piekielnej spieki,
 Co twarz kochana po długim rozdziele!
 Co zmartwychwstanie po śmierci na wieki!
 Co kwiat w pustyni—co iskra w popiele!

Co wzrok łez pełen—co ściśnienie ręki!
 Co wspólna bojaźń—co boleść dzielona!
 Nie—wy nie wiecie co na krzyżu męki
 Rozkwitająca cierniowa korona!

I ten kwiat głógów, na tej smutnej ziemi
 Wszystkie wytrzyma śloty, wichry, burze—
 On z trosk wyrasta—on z smutków się pleni—
 Świeży i piękny, jak Edeńskie róże!

Stokroć rozdarty, rozszarpany, zmięty,
 Na czas upadnie w głąb duszy człowieka,
 Tam niewidzialny, ale równie święty
 Znow listki puszcza, pory słońca czeka!

Takiego kwiatu duchy i anieli
 Wy nie znajdziecie po waszych błękitach,
 Bo się odświeża tylko w łez kąpieli,
 Bo rośnie w głębi, a nigdy na szczytach!

Patrzcie na wieniec, co krwawi mi skronie—
 To znak mój ludzki, to z purpury wstęga!
 To kwiat męczarni, co wre w moim łonie—
 I duch mój cierpi—lecz do was dosięga!

A kiedy nagle rozwidni się wkoło,
 Gdy blask uniesień uderzy mi czoło,
 Gdy noc tak jasna, cicha, nieskończona
 Tę krew osrebrzy, co płynie mi z łona—

Wtedy ja silniej od was wszystkich czuję!
 Wtedy prawdziwie syn nieskończoności—
 I wdzięczniej Bogu za chwilę dziękuję
 Niż wy gwiazd pany—za szczęście wieczności!

CO MI SIĘ MARZY?



W starożytnym tym kościele
 U stóp smętnych tych ołtarzy,
 Ach! pamiętam o aniele!
 Tyś klęczała z łzą na twarzy!

Splügen, 26 Sierpnia 1840 r.

I w tym domku wiejskim, małym,
 Kiedy nocna cisza była,
 Tyś konając sercem całym
 Gorzko także się skarżyła!

I tam później na wyżynach
 Uwieńczonych ruinami,
 Ty, siadając na ruinach

Hymn śpiewała—westchnieniami!

Dziś na brzegu mórz bez końca,
Gdzie świat w wiecznym kwitnie maju,
Tobie jednej nie ma słońca!
Ty samotna w wiosen raju!

[21]

Nad twą duszą jest potęga
Niewidzialna, która truje!
W przeszłość, w przyszłość po jad sięga,
Teraźniejszość jadem psuje!

W każdym miejscu, w każdej dobie
Pośród krzyżów świętych, święty
Nad twem sercem—jak na grobie—
Krzyż nieszczęścia—ach! zatknięty!

Boś z niebieskich gwiazd zesłana!
Więc na ziemi, gdzie aniele
Nie świat Boga—lecz szatana,
Łzy masz tylko, łzy w podziele!

Jeśli kochasz, nieszczęśliwa
Wiecznie będziesz—bo kochanie
Wszystkie związki z ludźmi zrywa,
Bolem tylko płaci za nie!

Ale jeśli kochasz święcie,
Choć ci serce w proch się skruszy—
Ty uczujesz—wniebowzięcie—
W każdym bólu twojej duszy!

I ja także już znękany—
Świat ten u mnie w poniewierce,
Odkąd hańbę wziąłem w serce,
I wróg okuł mnie w kajdany!

[22]

Gdzie niewola—tam w rozpacz
Człowiek żyje na swej niwie,
Ciąg dni krótkich buntem znaczy,
I umiera nieszczęśliwie!

Mnie się marzy wśród wspomnienia
Snów przedziemskich, że gdzieś w niebie
Wśród mar błędnych przedstworzenia,
Jam Cię widział, jam znał Ciebie!

Mnie się marzy—żeś w koronie,
Z meteorów tam siedziała
W sukni srebrnej, na chmur tronie,
I żeś harfę w ręku miała—

Mnie się marzy—że księżyce
Pod twą stopą się tam lśniły
I że wszystkie anielice
Nie tak piękne, jak ty były!

Mnie się marzy, żeś twym śpiewem
Gwiazdy w biegu wstrzymywała
I umilkłszy, znów zalewem
W noc błęknitną je rzucała!

Mnie się marzy, że w tem niebie
Tyś mnie zwała bratem, droga!
Dziś powraca brat do Ciebie—
Znów Cię woła w imię Boga!

[23]

Daj mi rękę, pójdziem razem
W puszcze wielkie, precz od ludzi,
Gdzie nas jednym śmierci głazem
Bóg przywali—nike nie zbudzi!


Chyba słowik siądzie wiosną,
I konwalia tam porosną—
Chyba w nocy, jak gromnica,

Grób omignie błyskawica!

I znów potem cicho będzie
Nam obojgu—po nad czołem!
Kwiaty—błękit—wieczność wszędzie
Nad człowiekiem i aniołem!

NIE WRÓCĘ JUŻ!

[24]

 Kiedy kwiaty przyszlą wiosną
Tam na wzgórzu znów porosną.
Tam po wzgórzu zmierzchnią doba
Ja nie wrócę bładzić z Tobą.

Monachium, 1840 r.

Kiedy księżyc nocą ciemną
Błysznie srebrem na wód grobie,
Będiesz wołać nadaremno,
Nie odpowiem ja już Tobie!


Więc nie wołaj po imieniu
Tej, co z Tobą nigdy razem
Już nie będzie—lecz w milczeniu
Pójdź do grobu—siądź nad głazem!

Tam wspominaj gorzką dolę
Życia mego—zatrute go!
I nabożnie moje bole
Złóż w pamięci serca Twego!

[25]

GDZIE CISZA?

[26]

 Jak więc ciągle z burz na burze
Wśród błyskawic po otchłani—
Bez wytchnięcia, bez przystani—
Aż się wreszcie w głąb zanurzę!

Roma, November 1840.

Ilem razy wśród zawiei
Oczy smutne wznioł do góry
I gdzieś szukał gwiazd nadziei—
Cóżem ujrzeć—tylko chmury!

„Oto cisza, wiatr już kona”
Ile razy rzekłem sobie,
Głos mi odgrzmiał z burzy łona:
„Ciszy niema, jedno w grobie.”


I tak dalej i tak wszędzie,
Od kolebki urodzenia,
Aż do trumny zapomnienia,
Wir trosk sercem miotać będzie!

[27]

Aż przepadnie wszystko razem,
Wszystko zginie—a na skale
Drzymać będą tylko fale
Wieczności obrazem!

BŁĘKIT DUSZY.

[28]

 Wysłałem nieraz—przez znak dotykalny
Wyrazić Tobie ten świat idealny,
Cudowny, skryty, własny twego ducha,

1 Stycznia 1841 roku.

Zkąd życia twoje co chwila wybucha—
W którym twa dusza łamiąc się na dwoje,
Jakiś podziemnym i wewnętrznym okiem
Patrzy przed sobą w własne myśli swoje,
Wiecznym z jej głębi rwące się potokiem!
A choć się w przepaść sama rozstępuje,
Zawsze się jedną, zawsze całą czuje.

Tak Eter niebios choć tylko promieniem
Gwiazd swoich widny—gwiazdy owe rodzi
Przedziela, łączy i wszystkie obwodzi
Rozbłękitniony wieczności pierścieniem!
Każda w nim żyje, kołuje, umiera—
One są jego myślami na niebie—
On ich rodzicem, a jednak sam siebie
W ich barwy stroi, w ich ognie ubiera—
Dopiero niemi roziskrzony cały
Zowie się niebem i drży w blaskach chwały!


[29]

Jak Eter w świecie, tak jest w twojej duszy
Błękit odwieczny, niebieski, kryjomy;
Co wtedy tylko staje się widomy,
Gdy się na poprzek rozedrze i wzruszy—
Gdy się w wir myśli rozbije, rozłamie,
I w myślach własnych, jakby w gwiazd szeregu
Ujrzy odwieczne światła swego znamie,
Sam siebie porwie do życia i biegu!
Lecz twój ten błękit, co wszystko kojarzy,
Co raz jest źródłem—to znowu łańcuchem,
Co razem z Tobą i nad Tobą marzy,
Wieszli ten błękit jak się zowie? Duchem!
Duch Twój na wieki Boskiego odnoga
Dzieli się w Trójce, jak wielki Duch Boga
Nawzajem patrzy, i sam jest patrzony
I w każdej chwili życia ma trzy strony,
Z których się jedna na myśli rozkrawa,
A druga patrzy—Trzecia wszystko spaja!
Lecz ciebie godząc połączeń miłością
I myśli Twoje odnosząc do Ciebie
Czyż duch ten trzeci nie jest Twą całością?
Gwiazd i błękitu zlanem się na niebie!

.....

ZDARTE MASKI.

[30]

m dalej idę, tem się okolica
Młodości mojej bardziej rozsmętniwa!
Z jej pogrzebnego wyczytam już lica
Jaki się koniec w losach mych ukrywa!

A zewsząd tłoczy się stek ludzi, zdarzeń,
Co rwie mnie silnie w dalszą przestrzeń bytu!
Lecz we mnie samym wymiera świat marzeń!
Schną łzy miłości, gasną skry zachwyty.

Bo gdzie tknę ręką, płazy napotykam
Ruchawe, chłodne—moich bliźnich dłonie,
Gdzie wzrokiem sięgnę, głąb dusz ich przenikam
A tam fałsz czyha, lub żar złości płonie!

Wszyscy szlachetni! tak brzydzą się złotem!
Tacy gotowi poledz w świętej walce—
A każdy miota na drugiego błotem
I każdy równy wiotką duszą—lalce!

[31]

Myślą, że maskę wdziawszy karnawału,
Miedziane czoło cofną mi z przed oka—
O! jest szal święty, co pada z wysoka—
Lecz wyście tylko arlekiny szału!

Nos bohatyrski z papieru lepiony,
Głos grzmiący męztwem, dopóki w przyłbicy,

Płaszcz wzorem togi przez pierś przerzucony
Oczy jarzące z dwóch dziur jak knot świecy!

Lub bladeść smętna pędzlem bielmowana,
Niewieścia słodycz na lepkiem kartonie—
Myśl jakaś wzniosła—szkoda, że udana
O cierniach ziemi i o wczesnym zgonie!

Skrzydła anielskie z dwóch złotych arkuszy,
Do ramion spięte szpilkami—wiszące—
Wszystko co pany i panie, mnie wzruszy
Tyle, co mucha brzęcząca na łące!

O znam się na was! wiem komu siedzi
Pod lewą piersią, gdy o czuciu gada!
Lub nad ojczyzną umarłą lży cedzi,
I z swych przedemną spisków się spowiada!

Gdyby w tej chwili, w tym samym pokoju,
Gdzie tak rozprawiasz drzwi się otworzyły,
I wszedł duch: „powstań wołając: do boju!”
Padłbyś na krzesło blade i bez siły!
Lub też znienacka, gdyby straż więzienia
Przyszła cię pojmać i okuć w kajdany,
Tybyś przysięgał na Chrystusa rany
Żeś syn niewoli—dziedzic poniżenia—
I w sto tysięcy gnąc się tłumaczenia
Sto razy wrogów nazwał twymi pany!
—I nie to jeszcze—gdyby tylko trzeba
Dla grobu tego nad którym tak płaczesz,
Zżymasz się, krzyczysz, sejmikujesz, skaczesz,
Mnie leż umarłym, tylko trochę chleba
Dać ich sierotom, by, porośszy w siłę,
W gmach życia ojców zmienili mogiłę,
I nad nią sztandar zmartwychwstań zatknęli—
Ja ci powiadam, ty z Pergamu rodem
Żebyś ty zemknął w łóżko do pościeli,
Okrył się cały malowanym wrzodem,
Jęczał bez zmysłów, a trzos pełen srebra
Złożył tymczasem pod poduszką, w głowach
I strzegł go lepiej, niż strzegł Adam żebra,
Bobyś w malignie wciąż śpiewał o wdowach,
Dzieciach, kalekach—a sam Bóg wszechmocny
Nie mógłby spuścić na ciebie sen nocny
Tak twardy, głuchy, by ktokolwiek z świata
Z pod głów ci wyjął dla wdów tych dukata!
Choćbyś i skonał—to jeszcze twa mara
Trzosby ten z sobą uniosła do trumny,
Braciom jednego nie dawszy talara!
Widzisz—znam ciebie—tyś człowiek rozumny—
Napis ci nawet wryją na grobie:
Cny obywatel—dobry mąż—nie sobie—
Co mógł z dóbr zebrać, poświęcał krajowi—
Choćby swój nawet ostatni grosz wdowi!
Po nim Ojczyzna i rodzina płaczą—
Niech ty przechodnie pacierz zmówić raczą!”

[32]

—Zwódcz ich za życia i zwódcz ich po śmierci—
Lecz mnie nie przychodź omamiać kłamstwami—
Jam twoją duszę rozebrał na ćwierci—
Nikt nas nie słyszy—jesteśmy tu sami—
Słuchaj więc mojej o tobie spowiedzi,
Gdyś mnie tak długo spowiadał się z siebie—
Możesz być cudem—dla głupiej gawiedzi—
Możesz być gwiazdą na studentów niebie—
Lecz ty nie złudzisz równego mu ducha,
Gdziekolwiek ciebie spotka i wysłucha—
Bo z twoich oczu dla mnie podłość bucha
I poetyckich odgadnień spojrzeniem
Strasznem przeczuciem—z gwiazd spadłem natchnieniem—
Kiedy się wdzieram w jamę twego serca,
Widzę żeś skąpiec, matacz i oszczerca!
—Zedrzyć twej maski nie myślę przed światem,
Bom się nie rodził mordercą, ni katem!
Wolno cię puszczam, lecz na mojej drodze

[33]

Ile cię razy spotkam—zbledniesz w trwodze!
A twojej pustej, samochwalnej mowy
Oszczędź mym uszom—bo mnie twój fałsz parzy—
Bo mnie twe oko rani wzrokiem sowy!
I gardzę ogniem kłamanym twej twarzy!
Nie taki płomień idzie z serca ludzi,
Gdy ich myśl wielka do czynu pobudzi!
Inny koloryt wdziewa dumne czoło,
Gdy miłość w sercu—a śmierć naokoło!
Spójrz w zwierciadło—samo szkło ci powie,
Że wawrzyn takiej nie przychylny głowie!
Komikiem jesteś—wróć cicho do domu
Ja mej pogardy nie powiem nikomu!
Chybabyś dusze ufne, mdłe, dziecinne
Chciał wieść do zguby przez chętkę próżności,
I na łup wrogom wydawszy niewinne,
Po nich wziąć w zysku blask popularności!
Chybabyś znowu ze strachu sprosnego
Z trwogi o pieniądź, lub z bojaźni kary,
Gdy długo skryte dojrzeją zamiary,
Gdy zacnie wołać głos grzmotu boskiego,
I blisko będzie już tej wielkiej chwili,
W której grób pęknie a złe się przesili—
Chciał wstrzymać fale rwące się potoku—
Jednych przerazić—drugim w krzyż spleść dłonie
Jak duch doradczy stanąć przy ich boku—
Zawrócić w lochy puszczonej na błonie,
Hasła w pół łamać i szable odbierać—
I nigdy—nigdy w polu nie umierać!..
Wtedy cię znajdę i takim imieniem
Przywitam wobec zgromadzonych ludzi,
Że mi się staniesz pyłem, mgłą, tchem, cieniem—
I jak trup padniesz i nikt cię nie zbudzi!
...Teraz cię żegnam, bo mi inne mary
W rzeczywistego życia okrąg wchodzą—
Innego kroju upiory, poczwary,
Na drodze mojej tłumami się rodzą!
.....

[34]

[35]

MIŁOŚĆ IDEAŁU.

[36]



Ziemskości cień
To ducha noc!
Skra Bożych tchnień
To ducha moc!
I natchnienie
Jak zbawienie
Zsyła Pan!
Niem ochrzczonego ducha
Świat wprawia w ruch,
W niebieski tan!
Sam się łączy
Z Wiecznym w Niebie—
Światło sączy
Niebo z siebie!
Kto z natchnienia
Śpiewa, szlocha,
Ziemię kocha,
Ziemię zmienia!

Nizza 1855 r. na wiosnę.

[37]

Siostrze moja, coś w żalobie,
Niechaj serce twoje słucha!
Błogosławię Tobie,
Zwiastowaniem ducha!
Niech twa dusza smutek zmoże!
Niech ci w piersiach wznijdzie zorze,
Którym życia męty
Otęcza Duch Święty!
Wszystko dotąd co westchnieniem,
Płaczem, męką i żalobą,


Stań się w Tobie pieniem,
A to pienie—Tobą!
Tworzyć będziesz—kochaj tylko
Ideału święte włości!
Wszystko nikłą chwilką
Prócz wiecznej miłości!
A gdzie ona—tam i siła
Co świat z Boga wydobyła!
Ta sama w iskierce
Spadnie ci w serce!
Krańce światów się odciśnią
Znieskończeni się głąb duszy—
I z życia katuszy
Ty wypłyniesz pieśnią!
Jak w przestrzeni nieskończonej
Nowe słońca—nowe światy,
W piersi przepieśnionej
Błyszczą natchnień kwiaty.
I ty sypać będziesz niemi,
Ty, coś tyle ty bolała,
Zbolałbym na ziemi
Sama zmartwychstała!

[38]

POSTANOWIENIE.


[39]

24 czerwca (bez miejsca).

 Niech moja dusza będzie cicha—czysta
Jak ta noc letnia—spokojna—przejrzysta!
Niech gwiazd tych złotych obłany pokojem
Idę w świat—z światem walczę wstępny bojem:
Choć w głębi serca żar się palić będzie
Niechaj powagi oblecze mnie szata!
Niechaj się stanę na zawsze i wszędzie
Niewzruszon w ruchu—jak ten krąg wszechświata!
Niechaj podobny będę do tej nocy,
W której śpią wrzkomo ciała—duchy—mocy—
I każda skała na ziemi jest cieniem,
I każda fala na wodach—milczeniem,
A jednak wszystko skrytych sił tysiącem
Rwie się ku zorzy i stąpa za słońcem!—
Takim być pragnę—lecz nie na to Panie,
Bym świat uwodził i władał bliźniemi!
Niech rząd dusz ludzkich innym się dostanie!
Ja jedną tylko chcę zbawić na ziemi—
Tę jedną tylko—co gdy skonam—skona
A gdy żyć będę, ze mną zmartwychwstanie—
Bo mi na wieki dana, powierzona
Boś Ty mą siostrą uczynił ją Panie!

[40]


Więc mnie wysłuchaj miłosierny Boże!
Idę w świat straszny, gdzie miłości niema—
Daj mi spokojność i siłę olbrzyma
A duch mój wtedy tej duszy pomoże!
Niech wśród męczarni stanę się aniołem,
By cień mych skrzydeł pływać nad jej czołem—
I wiecznie—wszędzie ochładzał jej skronie,
I nioś ją lekko po nad życia tonie,
Choć sam z nadziei i z szczęścia wyzuty
Choć sam rozdarty—przebity, przekłuty—
Niech będę dla niej, jak żywa opieka
Czemiś na ziemi—z bliska czy daleka—
Jak duch świętego i serca człowieka!
Wszelkiego bólu pociechą, osłoda!
Nadzieją przyszłą i przeszłym wspomnieniem!
Gdy zechce płakać—ach! płaczu swobodą!
Gdy śpiewać zechce—ach! jej duszy pieniem!
Na to niech żyję—na to mi daj siłę,
Bobym inaczej prosił o mogiłę!


 ośmy kochali tak razem
 Martwym głazem
 I ruina,
 Temu dzisiaj się przyśniwa
 Młodość nowa i szczęśliwa—
 Dni im życia płyną!
 Staremu Rzymowi
 Grobom i ludowi!
 A nam, cośmy byli
 Na tych grobach młodzi,
 Namże w piersiach się nie zrodzi
 Życie—w grobów życia chwili!..
 Dość już mąk—
 Niech do dusz
 Wrócą już
 Nadzieja, miłość i wiara
 A żywota czara
 Powróci do rąk

[42]

CZAS I WIECZNOŚĆ.


[43]


 zas ma nadzwyczaj co gorzkiego w sobie!
 Ileż go razy zatrzymać ja chciałem
 Gdym dni szczęśliwe przepędzał przy Tobie!
 Na klęczkach każdą chwileczkę błagałem
 Mówiąc: „chwileczko o zostań na chwilę!
 „Tak mi niebiesko—tak domowo-mile!
 „Lecz niech raz czuję, że nie znikniesz lotem
 „Niech raz się dotknę ciebie—znikniesz potem!”
 I nigdy, nigdy żadna z godzin tyła
 Wysłuchać prośby nie chciała serdecznej!
 Żadna mi w ręce nie dała się chwila—
 Żadnej godziny nie miałem ja wiecznej!
 O czas jest straszny—o czas jest przeklęty!
 O czas nam z siebie nie jest nieszczęśliwy!
 Nigdy nie spełnion, nigdy nie dopięty,
 Przez przeszłe chwile sam wciąż stąpa żywy!
 A jaki pyszny—jaki pan—jak świeży!
 Jaka wiośnianosc na skrzydłach mu leży—
 W niej skonać pragniesz, w niej chcesz ukojenia—
 Wtém znów się wszystko w mgnieniu chwili zmienia,
 Nie mogłeś umrzeć, odetchnąć—tam zostać
 Gdzie śmierć ci życiem—życie co ci zgonem
 Rwie się już dalej w inną świata postać—
 I tyś jak dzieckiem znów osieroconém!
 I płaczesz—płaczesz szlochami krwawemi,
 Żeś nie mógł chwili przytulić do siebie,
 Żeś nie mógł chwilkę zatrzymać na ziemi,
 Żeś widział niebo—lecz nie powstał w niebie!
 Ach! czas jest gorzki—ach! czas jest okrutny!
 I człowiek w czasie żyjąc—żyje smutny.

[44]

Do PANI D. P.^[*]

[45]


 ódl się Ty za mnie—gdy z rozpaczy zginę
 Za winę ojców i za własną winę.
 Módl Ty się za mnie, by mnie w moim grobie
 Nie opiekielnił żal wieczny po Tobie!
 Módl Ty się za mnie, bym u Boga w niebie,
 Po wiekach wieków, kiedyś spotkał Ciebie!
 I tam przynajmniej odetchnął wraz z Tobą,
 Bo mnie już wszystko trudem i żałobą!
 Módl Ty się za mnie, jam żył nadaremnie,
 Bo serce Twoje odpada odemnie!
 Módl Ty się za mnie, jam Cię kochał wiernie,
 I tak jak bezmiar bezmierny, bezmiernie!

[46]

Módl Ty się za mnie, bom ja nieszczęśliwy:
Serce me proste, ale los mój krzywy!
Módl Ty się za mnie, nie mów do mnie ostro,
Boś Ty mi tylko na tym świecie siostrą!
Módl Ty się za mnie, do od żadnej duszy
Modlitwa o mnie serca mi nie wzruszy,
Tylko podwoi gorycz méj katuszy!
Módl Ty się za mnie, ja Ciebie się trzymam,
Bo na téj ziemi prócz Ciebie nic nie mam,
I nie prócz Ciebie nie marzę za światem,
Tylko to marzy, by z mą duszą biedną
Twoja spłynęła w nieśmiertelność jedną:
Więc módl Ty się za mnie, bo ja Twoim bratem!

[*] Wiersz ten zamieszczony w zbiorze pism Zygmunta Krasińskiego, wydanym we Lwowie w r. 1875 nakładem Gubrynowicza i Schmidta—przedrukowany tu został, jako zostający w związku z poezjami zebranymi pod tytułem: „Moja Beatryce”.

SPIS RZECZY

[47]

Od Wydawcy	5
Niewymarzona, a cudowna.	7
Boleść rozłączenia.	13
Pożegnanie Italii.	15
Do Duchów.	17
Co mi się marzy?	20
Nie wróćę już!	24
Gdzie cisza?	26
Błękit duszy.	28
Zdarte maski.	30
Miłość ideału.	36
Postanowienie.	39
Nowe życie.	41
Czas i wieczność.	43
Do Pani D. P.	45

*** END OF THE PROJECT GUTENBERG EBOOK MOJA BEATRICE ***

Updated editions will replace the previous one—the old editions will be renamed.

Creating the works from print editions not protected by U.S. copyright law means that no one owns a United States copyright in these works, so the Foundation (and you!) can copy and distribute it in the United States without permission and without paying copyright royalties. Special rules, set forth in the General Terms of Use part of this license, apply to copying and distributing Project Gutenberg™ electronic works to protect the PROJECT GUTENBERG™ concept and trademark. Project Gutenberg is a registered trademark, and may not be used if you charge for an eBook, except by following the terms of the trademark license, including paying royalties for use of the Project Gutenberg trademark. If you do not charge anything for copies of this eBook, complying with the trademark license is very easy. You may use this eBook for nearly any purpose such as creation of derivative works, reports, performances and research. Project Gutenberg eBooks may be modified and printed and given away—you may do practically ANYTHING in the United States with eBooks not protected by U.S. copyright law. Redistribution is subject to the trademark license, especially commercial redistribution.

START: FULL LICENSE
THE FULL PROJECT GUTENBERG LICENSE
PLEASE READ THIS BEFORE YOU DISTRIBUTE OR USE THIS WORK

To protect the Project Gutenberg™ mission of promoting the free distribution of electronic works, by using or distributing this work (or any other work associated in any way with the phrase “Project Gutenberg”), you agree to comply with all the terms of the Full Project Gutenberg™ License available with this file or online at www.gutenberg.org/license.

Section 1. General Terms of Use and Redistributing Project Gutenberg™ electronic works

1.A. By reading or using any part of this Project Gutenberg™ electronic work, you indicate that you have read, understand, agree to and accept all the terms of this license and intellectual property (trademark/copyright) agreement. If you do not agree to abide by all the terms of this agreement, you must cease using and return or destroy all copies of Project Gutenberg™ electronic works in your possession. If you paid a fee for obtaining a copy of or access to a Project Gutenberg™ electronic work and you do not agree to be bound by the terms of this agreement, you may obtain a refund from the person or entity to whom you paid the fee as set forth in paragraph 1.E.8.

1.B. “Project Gutenberg” is a registered trademark. It may only be used on or associated in any way with an electronic work by people who agree to be bound by the terms of this agreement. There are a few things that you can do with most Project Gutenberg™ electronic works even without complying with the full terms of this agreement. See paragraph 1.C below. There are a lot of things you can do with Project Gutenberg™ electronic works if you follow the terms of this agreement and help preserve free future access to Project Gutenberg™ electronic works. See paragraph 1.E below.

1.C. The Project Gutenberg Literary Archive Foundation (“the Foundation” or PGLAF), owns a compilation copyright in the collection of Project Gutenberg™ electronic works. Nearly all the individual works in the collection are in the public domain in the United States. If an individual work is unprotected by copyright law in the United States and you are located in the United States, we do not claim a right to prevent you from copying, distributing, performing, displaying or creating derivative works based on the work as long as all references to Project Gutenberg are removed. Of course, we hope that you will support the Project Gutenberg™ mission of promoting free access to electronic works by freely sharing Project Gutenberg™ works in compliance with the terms of this agreement for keeping the Project Gutenberg™ name associated with the work. You can easily comply with the terms of this agreement by keeping this work in the same format with its attached full Project Gutenberg™ License when you share it without charge with others.

1.D. The copyright laws of the place where you are located also govern what you can do with this work. Copyright laws in most countries are in a constant state of change. If you are outside the United States, check the laws of your country in addition to the terms of this agreement before downloading, copying, displaying, performing, distributing or creating derivative works based on this work or any other Project Gutenberg™ work. The Foundation makes no representations concerning the copyright status of any work in any country other than the United States.

1.E. Unless you have removed all references to Project Gutenberg:

1.E.1. The following sentence, with active links to, or other immediate access to, the full Project Gutenberg™ License must appear prominently whenever any copy of a Project Gutenberg™ work (any work on which the phrase “Project Gutenberg” appears, or with which the phrase “Project Gutenberg” is associated) is accessed, displayed, performed, viewed, copied or distributed:

This eBook is for the use of anyone anywhere in the United States and most other parts of the world at no cost and with almost no restrictions whatsoever. You may copy it, give it away or re-use it under the terms of the Project Gutenberg License included with this eBook or online at www.gutenberg.org. If you are not located in the United States, you will have to check the laws of the country where you are located before using this eBook.

1.E.2. If an individual Project Gutenberg™ electronic work is derived from texts not protected by U.S. copyright law (does not contain a notice indicating that it is posted with permission of the copyright holder), the work can be copied and distributed to anyone in the United States without paying any fees or charges. If you are redistributing or providing access to a work with the phrase “Project Gutenberg” associated with or appearing on the work, you must comply either with the requirements of paragraphs 1.E.1 through 1.E.7 or obtain permission for the use of the work and the Project Gutenberg™ trademark as set forth in paragraphs 1.E.8 or 1.E.9.

1.E.3. If an individual Project Gutenberg™ electronic work is posted with the permission of the copyright holder, your use and distribution must comply with both paragraphs 1.E.1 through 1.E.7 and any additional terms imposed by the copyright holder. Additional terms will be linked to the Project Gutenberg™

License for all works posted with the permission of the copyright holder found at the beginning of this work.

1.E.4. Do not unlink or detach or remove the full Project Gutenberg™ License terms from this work, or any files containing a part of this work or any other work associated with Project Gutenberg™.

1.E.5. Do not copy, display, perform, distribute or redistribute this electronic work, or any part of this electronic work, without prominently displaying the sentence set forth in paragraph 1.E.1 with active links or immediate access to the full terms of the Project Gutenberg™ License.

1.E.6. You may convert to and distribute this work in any binary, compressed, marked up, nonproprietary or proprietary form, including any word processing or hypertext form. However, if you provide access to or distribute copies of a Project Gutenberg™ work in a format other than “Plain Vanilla ASCII” or other format used in the official version posted on the official Project Gutenberg™ website (www.gutenberg.org), you must, at no additional cost, fee or expense to the user, provide a copy, a means of exporting a copy, or a means of obtaining a copy upon request, of the work in its original “Plain Vanilla ASCII” or other form. Any alternate format must include the full Project Gutenberg™ License as specified in paragraph 1.E.1.

1.E.7. Do not charge a fee for access to, viewing, displaying, performing, copying or distributing any Project Gutenberg™ works unless you comply with paragraph 1.E.8 or 1.E.9.

1.E.8. You may charge a reasonable fee for copies of or providing access to or distributing Project Gutenberg™ electronic works provided that:

- You pay a royalty fee of 20% of the gross profits you derive from the use of Project Gutenberg™ works calculated using the method you already use to calculate your applicable taxes. The fee is owed to the owner of the Project Gutenberg™ trademark, but he has agreed to donate royalties under this paragraph to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation. Royalty payments must be paid within 60 days following each date on which you prepare (or are legally required to prepare) your periodic tax returns. Royalty payments should be clearly marked as such and sent to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation at the address specified in Section 4, “Information about donations to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation.”
- You provide a full refund of any money paid by a user who notifies you in writing (or by e-mail) within 30 days of receipt that s/he does not agree to the terms of the full Project Gutenberg™ License. You must require such a user to return or destroy all copies of the works possessed in a physical medium and discontinue all use of and all access to other copies of Project Gutenberg™ works.
- You provide, in accordance with paragraph 1.F.3, a full refund of any money paid for a work or a replacement copy, if a defect in the electronic work is discovered and reported to you within 90 days of receipt of the work.
- You comply with all other terms of this agreement for free distribution of Project Gutenberg™ works.

1.E.9. If you wish to charge a fee or distribute a Project Gutenberg™ electronic work or group of works on different terms than are set forth in this agreement, you must obtain permission in writing from the Project Gutenberg Literary Archive Foundation, the manager of the Project Gutenberg™ trademark. Contact the Foundation as set forth in Section 3 below.

1.F.

1.F.1. Project Gutenberg volunteers and employees expend considerable effort to identify, do copyright research on, transcribe and proofread works not protected by U.S. copyright law in creating the Project Gutenberg™ collection. Despite these efforts, Project Gutenberg™ electronic works, and the medium on which they may be stored, may contain “Defects,” such as, but not limited to, incomplete, inaccurate or corrupt data, transcription errors, a copyright or other intellectual property infringement, a defective or damaged disk or other medium, a computer virus, or computer codes that damage or cannot be read by your equipment.

1.F.2. LIMITED WARRANTY, DISCLAIMER OF DAMAGES - Except for the “Right of Replacement or Refund” described in paragraph 1.F.3, the Project Gutenberg Literary Archive Foundation, the owner of the Project Gutenberg™ trademark, and any other party distributing a Project Gutenberg™ electronic work under

this agreement, disclaim all liability to you for damages, costs and expenses, including legal fees. YOU AGREE THAT YOU HAVE NO REMEDIES FOR NEGLIGENCE, STRICT LIABILITY, BREACH OF WARRANTY OR BREACH OF CONTRACT EXCEPT THOSE PROVIDED IN PARAGRAPH 1.F.3. YOU AGREE THAT THE FOUNDATION, THE TRADEMARK OWNER, AND ANY DISTRIBUTOR UNDER THIS AGREEMENT WILL NOT BE LIABLE TO YOU FOR ACTUAL, DIRECT, INDIRECT, CONSEQUENTIAL, PUNITIVE OR INCIDENTAL DAMAGES EVEN IF YOU GIVE NOTICE OF THE POSSIBILITY OF SUCH DAMAGE.

1.F.3. LIMITED RIGHT OF REPLACEMENT OR REFUND - If you discover a defect in this electronic work within 90 days of receiving it, you can receive a refund of the money (if any) you paid for it by sending a written explanation to the person you received the work from. If you received the work on a physical medium, you must return the medium with your written explanation. The person or entity that provided you with the defective work may elect to provide a replacement copy in lieu of a refund. If you received the work electronically, the person or entity providing it to you may choose to give you a second opportunity to receive the work electronically in lieu of a refund. If the second copy is also defective, you may demand a refund in writing without further opportunities to fix the problem.

1.F.4. Except for the limited right of replacement or refund set forth in paragraph 1.F.3, this work is provided to you 'AS-IS', WITH NO OTHER WARRANTIES OF ANY KIND, EXPRESS OR IMPLIED, INCLUDING BUT NOT LIMITED TO WARRANTIES OF MERCHANTABILITY OR FITNESS FOR ANY PURPOSE.

1.F.5. Some states do not allow disclaimers of certain implied warranties or the exclusion or limitation of certain types of damages. If any disclaimer or limitation set forth in this agreement violates the law of the state applicable to this agreement, the agreement shall be interpreted to make the maximum disclaimer or limitation permitted by the applicable state law. The invalidity or unenforceability of any provision of this agreement shall not void the remaining provisions.

1.F.6. INDEMNITY - You agree to indemnify and hold the Foundation, the trademark owner, any agent or employee of the Foundation, anyone providing copies of Project Gutenberg™ electronic works in accordance with this agreement, and any volunteers associated with the production, promotion and distribution of Project Gutenberg™ electronic works, harmless from all liability, costs and expenses, including legal fees, that arise directly or indirectly from any of the following which you do or cause to occur: (a) distribution of this or any Project Gutenberg™ work, (b) alteration, modification, or additions or deletions to any Project Gutenberg™ work, and (c) any Defect you cause.

Section 2. Information about the Mission of Project Gutenberg™

Project Gutenberg™ is synonymous with the free distribution of electronic works in formats readable by the widest variety of computers including obsolete, old, middle-aged and new computers. It exists because of the efforts of hundreds of volunteers and donations from people in all walks of life.

Volunteers and financial support to provide volunteers with the assistance they need are critical to reaching Project Gutenberg™'s goals and ensuring that the Project Gutenberg™ collection will remain freely available for generations to come. In 2001, the Project Gutenberg Literary Archive Foundation was created to provide a secure and permanent future for Project Gutenberg™ and future generations. To learn more about the Project Gutenberg Literary Archive Foundation and how your efforts and donations can help, see Sections 3 and 4 and the Foundation information page at www.gutenberg.org.

Section 3. Information about the Project Gutenberg Literary Archive Foundation

The Project Gutenberg Literary Archive Foundation is a non-profit 501(c)(3) educational corporation organized under the laws of the state of Mississippi and granted tax exempt status by the Internal Revenue Service. The Foundation's EIN or federal tax identification number is 64-6221541. Contributions to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation are tax deductible to the full extent permitted by U.S. federal laws and your state's laws.

The Foundation's business office is located at 809 North 1500 West, Salt Lake City, UT 84116, (801) 596-1887. Email contact links and up to date contact information can be found at the Foundation's website and official page at www.gutenberg.org/contact

Section 4. Information about Donations to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation

Project Gutenberg™ depends upon and cannot survive without widespread public support and donations to carry out its mission of increasing the number of public domain and licensed works that can be freely distributed in machine-readable form accessible by the widest array of equipment including outdated equipment. Many small donations (\$1 to \$5,000) are particularly important to maintaining tax exempt status with the IRS.

The Foundation is committed to complying with the laws regulating charities and charitable donations in all 50 states of the United States. Compliance requirements are not uniform and it takes a considerable effort, much paperwork and many fees to meet and keep up with these requirements. We do not solicit donations in locations where we have not received written confirmation of compliance. To SEND DONATIONS or determine the status of compliance for any particular state visit www.gutenberg.org/donate.

While we cannot and do not solicit contributions from states where we have not met the solicitation requirements, we know of no prohibition against accepting unsolicited donations from donors in such states who approach us with offers to donate.

International donations are gratefully accepted, but we cannot make any statements concerning tax treatment of donations received from outside the United States. U.S. laws alone swamp our small staff.

Please check the Project Gutenberg web pages for current donation methods and addresses. Donations are accepted in a number of other ways including checks, online payments and credit card donations. To donate, please visit: www.gutenberg.org/donate

Section 5. General Information About Project Gutenberg™ electronic works

Professor Michael S. Hart was the originator of the Project Gutenberg™ concept of a library of electronic works that could be freely shared with anyone. For forty years, he produced and distributed Project Gutenberg™ eBooks with only a loose network of volunteer support.

Project Gutenberg™ eBooks are often created from several printed editions, all of which are confirmed as not protected by copyright in the U.S. unless a copyright notice is included. Thus, we do not necessarily keep eBooks in compliance with any particular paper edition.

Most people start at our website which has the main PG search facility: www.gutenberg.org.

This website includes information about Project Gutenberg™, including how to make donations to the Project Gutenberg Literary Archive Foundation, how to help produce our new eBooks, and how to subscribe to our email newsletter to hear about new eBooks.